











# Debata

## „Dziennik Poznański“

FORTECA POLSKOŚCI I JEJ ZAŁOGA  
Na stulecie Bazaru Poznańskiego

Institucja symboliczna dla Wielkopolski i jej stolicy, to Bazar Poznański, obchodzący 27 b. m. 100 letni jubileusz:

„W celu podniesienia przemysłu oraz wpływania na postęp rolnictwa i ułatwienia zebrania się licznej publiczności w zamiarach dobroczynnych, zawiązało się towarzystwo do wystawienia Bazaru Poznańskiego“.

Oto „steony paragraf pierwszego statutu spółki, ten, który jej nadał charakter przedsięwzięcia zarazem zarobkowego jak i społecznego. Charakter ten Bazar do dzisiaj zachował. A z kogoż składało się owo „towarzystwo“? Oto pod tym anonimem wiemy, że znajdowała się plejada ludzi wybitnych, przeważnie ziemian, z sławnym lekarzem dr. Karolem Marcinkowskim na czele, według innych raczej dumvirat, złożony z tegoż ostatniego i z Macieja hr. Mielżyńskiego. Przywództwo tych dwóch ludzi wśród ówczesnego pokolenia najmniejszej nie ulega wątpliwości. Zażyłość ich zresztą opierała się na braterstwie broni z czasów powstania listopadowego.

W leżącym za nami pierwszym bazarowym stuleciu lwia część — okrągiło 80 lat — to okres przeżyty w zawisłości od obecnej państwowości, okres, w którym warunki bytowania naszej dzielnicy nadały tej instytucji nie tylko specyficzny cel, ale pozwoliły zdobyć poważne zasługi. Okres ten znamionowała coraz to silniejsza walka narodowościowa. Widocznymi symbolami tego przeobrażenia to ustanowienie w Poznaniu na początku zaboru namiestnika królewskiego w osobie ks. Andrzeja Radziwiła, a zakończenie rządów przez uchwalenie niebawym rewolucyjnej ustawy o wyłączeniu z ziem własnych obywateli narodowości polskiej.

Wspomnieliśmy już o podwójnym charakterze Spółki Bazarowej. Była ona przedsięwzięciem obliczonym na zysk, ale zysk nie miał być osiąganym drogą bylejakich metod, ale miał być i jest dotąd dzielony i to bardzo szczerze na cele społeczne. Że były to cele czysto polskie, pośrednio więc cele polityczne, tego nie trzeba dodawać. Program założycieli Bazaru, wynikający z pobudek przedewszystkiem etycznych, miał przez podniesienie dobrobytu, przez stworzenie silnego stanu średniego, prowadzić ostatecznie do wolności politycznej i doskonalości chrześcijańskiej.

Takiej pracy organicznej nie potrzeba się obawiać, że wpędzi społeczeństwo w materializm. Do dajmy zaraz, że obok walki narodowościowej, stojącej na straży idealizmu, społeczeństwo wielkopolskie znalazło się w klimacie politycznym korzystnym dla jego rozwoju.

Ten klimat, to ówczesny ustroj Prus, polegający na poszanowaniu wszelkich autorytetów. Ustroj ten wysuwał i niejako podciągał nawet do walki przeciwko sobie w polskim społeczeństwie jego ówczesne najbardziej uswia-

domione narodowo warstwy czy jednostki. Z nimi miał do czynienia, a więc z arcybiskupami gnieźnieńsko - poznańskimi kolejno bez wyjątku, a więc z przedstawicielami szlachty polskiej, ostatecznie coraz to silniej krępującym patryjotycznym stanem mieszczańskim. Rząd pruski nie uległ pozatem pokusie — jak to czynili Austriacy i Rosjanie — wygrywania jednych przeciwko drugim. Tej okoliczności przypisujemy obok innych, bardziej zasadniczych momentów, inne stosunki i nastroje dzielnicy zachodniej do dziś dnia w stosunkach poszczególnych warstw między sobą.

Od pierwszej chwili w Gazecie W.X. Poznańskiego, jak pisze prof. Skałkowski, ogłaszali się kupcy z Bazaru: Masłowski polecał „zapasy paryskich i genewskich zegarków, Gałęzowski świecę sterynowe i woskowe, Włościborski trzewiki damskie, Szymański swój skład papieru“. Nieco później mają tu swoją siedzibę krawiec Dolński, szewc Antoni Szymański, księgarz - drukarz, a rewolucjonista wielkiego wpływu Walenty Stefański i litograf a patryjota wysokiej próby Wiktor Kurnatowski, handel tytoniu Jankowski itd. Do dzisiejszego dnia najpoważniejsze firmy poznańskie ubiegają się o lokale w Bazarze. Kolebka fabryki Cegielskiego również tu stała. W r. 1847 wybudowano za 700 talarów szope dla jego wytworów, w r. 1859 Bazar wspierał go pożyczką 10 tys. talarów.

Zyski bazarowe szły przedewszystkiem na Towarzystwo Przyjaciół Nauk, na Towarzystwo Pomocy Naukowej Męskiej i Żeńskiej, na Centralne Towarzystwo Gospodarcze, a później na kółka włościańskie, ową wspaniałą przeprawę trona Jackowskiego, rozwiniętą organizację rolników, dzisiejsze Włp. Tow. Kółek Rolniczych.

Bazar stał się dalej siedzibą i ogniskiem życia towarzyskiego. Jego założyciele stali się założycielami prosperujących do dzisiaj tego dnia pod jego dachem Koła Towarzystwa i Resursy Obywatelskiej. Na sali bazarowej odbywały się wszystkie wykłady kulturalne przedwojennego Poznania. Liczne wieczerki i obchody. W lokalach Bazaru mają swą metrykę urodzenia tak doniosłe związki, jak banki Włościański oraz Kwilecki — Potocki, konstytuujące zebrania Towarzystwa Czytelni Ludowych i wielu innych. Tu przemawiał w r. 1843 Berwiński, tu Moraczewski, Jarochoński, Erzepki B. Chranowski. Ten ostatni w latach 1899 — 1908 zorganizował niedzielne stałe wykłady ludowe. Bazar udzielał sali bezpłatnie. Na sali bazarowej do dziś dnia odbywają się największe bały Poznania.

Nic dziwnego, że takie ognisko życia społecznego i towarzyskiego od pierwszej chwili Niemcy nazywali „fortecą polskości“. To też forteca nieraz przeżywała szturm najrozmaitsze, a załoga jej, świadoma swej odpowiedzialności, niejedną ciężką chwilę. Do nich z pewnością zaliczają się przyjazdy Wilhelma II do Poznania, z koniecznością rozstrzygnięcia form manifestowania udziału w „jublach“ oficjalnych lub nie manifestowania pod groźbą różnych represji, do nich wielkie i rażące wydarzenia w chwili wywołania. Wówczas Bazar był kwartą główną, a naczelna Rada Ludowa, Paderewski, Dowbór - Muśnicki niejedno stamtąd doniosło wydał rozporządzenie. I znowu oni doznali obok rozkoszy władzy również i jej gorczy, narażając się na zarzuty bierności i kompromisu ze strony wolności rozentu zjazmowanych ale wyłączne użyciem kierujących się szerokich rzesz. Wreszcie Biała Sala pamięta w r. 1921 bankiet wydany przez pułk Ułanów Poznańskich na cześć Marszałka Piłsudskiego, na którym usłyszeliśmy sławne słowo o „wściekłym ryzykancie“.

Tak więc Bazar i jego historia odzwierciedlają spór szmat historii dzielnicy, historii polskiej w ogóle.

Mjr. Stefan Stablewski

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Kronika Polski i Świata“

Z OBORY — PRZEZ TRON — NA GILOTYNĘ

Dzieje pani du Barry

„Hrabina du Barry“ monografia przeciekawej postaci żyjącej w przeciekawych czasach, przez Joseph Aulneau napisana, przez Martę Grabińską średnio przełożona, przez Instytut „Plan“ przywoicie wydana.

Powodzenie powieści biograficznej sprawia, że biorąc się do ich pisania antytalenty literackie w rodzaju Aulneau. Leczą oto magię historii: mimo nieudolności autora, mimo braku werwy, nerwu, swady — książkę czyta się jednym tchem; życie hrabiny du Barry jest tak pasjonujące, że nawet w interpretacji nudziarza Aulneau przykuwa, pochłania. Żle napisana powieść wyrzuca się przez okno, a źle napisany życiorys frapującej osoby czyta się od deski do deski.

Ludwik XV był ślicznym chłopcem, tak skromnym, że aż zamówiono dlań specjalnie cykl pornograficznych rysunków. Potem jako małżonek nudnej Marii Leszczyńskiej był bez zarzutu i miał z nią 10 - ro dzieci.

Był tak dobry, że, by nie męczyć służby, sam palił w piecu; sprawami państwowymi nie zajmował się, bo go męczyły i nudziły. Miał też wyższe aspiracje — gotował znakomite potrawy i wymyślił parę sosów.

Przekroczywszy trzydziestkę, zaczął uwodzić wszystkie damy dworu, lubił je przepłacać dziewczętami, w Parc aux Cerfs była cała pensja, gdzie szkolono ładne dziewczęta. Wiele pań, wyszedłszy z zamą, chowało niewinność dla króla.

Nie trudno więc było pięknej dziewczynie zostać na jedną noc kochanką Ludwika, ale niebawem trudno utrzymać go przy sobie. Po mieszczańskiej, chorej po francusku madame de Pompadour udało się to jedynie hrabinie du Barry.

Hrabina wcale nie była. Nazywała się Joanna Vaubernier, urodziła się na wsi wśród krów, ojcem jej był jakiś kowal, czy ktoś inny, matka... i historia nie zdołałaby tego ustalić dokładnie. Joanna zadziwiała urodą, to też syciem długie nie zarabiała — mężczyźni dostarczali jej lukratywniejszego zarobku. Karciarz i łobuz — hrabia du Barry, wziął ją wreszcie na utrzymanie, mieszkał w Wersalu, obrotna Joasia pót ty się szwendająca po podwórzach pałacu, aż mający dobre oko Ludwik ją spostrzegł... I zaczęło się.

Wesołością, lekkomyślnością, dowcipem, niewyczerpaną energią w urządzaniu zabaw — przywiązała hrabina do siebie całkowicie wiecznie znużonego, starego króla. Wpływ jej rósł z dnia na dzień. Stała się wszechwładna. Ale we Francji miano odwagę cywilną. Prawdziwe hrabiny czy-

niły faworycie publiczne afronty, nie witały się z nią, nie odzywały, podbechtywały poetów do pisania zjadliwych paszkwilów, opowiadały najstraszliwsze plotki. Pani du Barry skazywała damy dworu na banicję, ich mężów na więzienia i utratę pensji. Wszecchpoteźny minister Châoiseul upadł głównie dzięki niej. Swoich przyjaciół za to wyfortyowała na ministrów — byli równie do niczego, ja jej wrogowie, ale nie gorsi.

Wszelka wierność uchodziła wtedy za sromotne prostactwo, du Barry zdradzała więc Ludwika parę razy tygodniowo, żonę jej kochanków zostawiała damami dworu lub nawet ochmistrzyniami. Hrabina tarzała się w zbyt ku, w kosztowności strojów, w wykwinie mieszkaniowym zakasała wszystkie dotychczasowe metresy.

Dzięki łapczywej lekarzy Ludwik XV umarł bez żadnej potrzeby. Ostatni papier, jaki podpisał, był to rozkaz zamknięcia hrabiny du Barry w klasztorze, sądził, że zmaże tem swe winy.

Pyzaty Ludwik XVI i dumna Marja Antonina nie cierpieli faworytów, zapakowali ją więc sumiennie do surowego klasztoru, gdzie spędziła ciężki rok. Wreszcie zwolniona, zamieszkiwała w swej lukusowej posiadłości Louveciennes gdzie przez kilkanaście lat zmieniła kochanków (coraz rzadziej), tapicerie, urządziła wspaniałe przyjęcia i robiła długie.

Grozy rewolucji, jak cała elita, nie zrozumiała. Nawet wrzuciła przez okno do jej salonu głowę Brissaca, ostatniego kochanka, nie przekała jej, że z sanku letami żartów niema. Wierzyła w swój czar, w dzięki i swe stosunki.

Wszelkimi siłami pomagała dworowi, oddała Ludwikowi XVI do dyspozycji pół miliona liwrowów jeździła do Londynu, była łącznikiem z emigrantami, spełniała tajne misje. Ścięcie Ludwika zastała ją w Londynie, wzięła grubą za łeb, co już uważano we Francji za straszne przestępstwo; mimo przekładania Pitta i co przytomniej szych ludzi, uparła się wrócić do Louveciennes.

Wróciła i momentalnie znalazła się w więzieniu. Na procesie Fouquier - Tinville zarzucił jej spiskowanie, sympatie do tyra Capeta, roztrwonienie olbrzymich sum za Ludwika XV.

8 - go grudnia 1793 r. o 4 - ej po południu, jechała wózkami na stracenie hrabina du Barry. Wydawała nieludzkie ryki szamotała się z furją, do ostatniej chwili nie mogła uwierzyć, że to już koniec. Błagała kate o sekundy odroczenia. Gdy nóż spadał, krzyknęła jeszcze raz przeraźliwie. Był to krzyk całej ginącej epoki.

Karol Zbyszewski

## Pogrzeb matki królowej Anglii

LONDYN. Pat. Wczoraj na cmentarzu przy zamku Glamis w Szkocji odbył się w obecności angielskiej pary królewskiej pogrzeb matki królowej hr. Strathmore. Jednocześnie w Londynie arcybiskup Canterbury odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne na którem byli obecni członkowie rodziny królewskiej, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny.

## Czesi zamknęli granicę z Polską pod pretekstem obawy przed przyszczyką

N. TARG. Pat. W związku z zamknięciem małego ruchu granicznego na granicy polsko - czeskosłowackiej, turyści i kajakowcy wstrzymują się również od przejazdu przez rzekę Dunajec w Pieninach.

Według komunikatu starostwa w Nowym Targu, przejazd przez Dunajec w Pieninach nie został zamknięty i nie podlega ograniczeniom.

Przejeżdżający przez Dunajec w Pieninach winni mieć dowody osobiste, przyczem nie wolno kajakom i łódkom dobijać do brzo gu po stronie słowackiej bez właściwych dokumentów upoważniających do przekroczenia granicy.

N. TARG. Pat. Ze względu na wzmagającą się zarzę przyszczyki na pograniczu polsko - czeskosłowackim jeszcze w poprzednich miesiącach zostały wydane ograniczenia małego ruchu granicznego, które objęły również ruch turystyczny przez granicę na podstawie legitymacji Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego.

Z tych samych powodów starostwo powiatowe w Nowym Targu nie wydaje obecnie legitymacji tatrzańskich, uprawniających do przekraczania granicy i zwiedzania Tatr po słowackiej stronie.

W wypadku ponownego otwarcia granicy polsko - czeskosłowackiej w woj. krakowskim dla małego ruchu turystycznego wiadomość o tem będzie bezwzględnie opublikowana.

## Interwencja mocarstw poskutkowała

LONDYN. Pat. Niektóre dzienniki angielskie, jak „Daily Mail“, „Daily Express“, „Daily Telegraph“ donoszą, że w ciągu weekendu odbywały się kontakty między Londynem, Paryżem i Rzymem, w rezultacie których Mussolini zgodził się wywrzeć nacisk na gen. Franco, aby zabronił atakowania z powietrza stątków brytyjskich, wyladujących w portach hiszpańskich ładunki nie objęte listą embarga nieinterwencyjnego.

Gen. Franco zgodzić się miał na wydanie stosownych zarządzeń i agent dyplomatyczny Wielkiej Brytanji w Salamance sir Robert Hodgson przywieźć ma do Londynu w końcu bieżącego tygodnia odpowiednie gwarancje gen. Franco.

Dzienniki brytyjskie oświadczają również, że rząd barceloński wycofał się pod naciskiem ministra Bonneta z interpretacji nadawanej początkowo demarche hiszpańskiej w Londynie i Paryżu, a mianowicie jakoby rząd barceloński w drodze represji zamierzał bombardować miasta włoskie lub niemieckie.

Prasa angielska stwierdza, że w dniu dzisiejszym zaznaczyło się odprężenie w porównaniu z sytuacją z końca ubiegłego tygodnia.

## Moskwa inspirowała Barcelonę

BERLIN. Pat. Zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej na odcinku hiszpańskim w związku z groźbą rządu barcelońskiego bombardowania miast włoskich jest w dalszym ciągu przedmiotem żywych uwag i zaniepokojenia tutejszych kół politycznych. Według opinii niemieckiej, zakulisowym inicjatorem decyzji rządu barcelońskiego jest Moskwa, która za wszelką cenę pragnie uniemożliwić kompromis, nad którego osiągnięciem tak wytrwale pracował Londyn. Aczkolwiek Paryż i Londyn oceniły ostatnio sytuację spokojnie, uważając, że demarche Hiszpanji rządowej była pewnego rodzaju demonstracją, to jednak koła polityczne Berlina ostrzegają przed bagatelizowaniem tego manewru barcelońskiego.

## Nie pomogły zasieki druciane Granice Palestyny będą ufortyfikowane

JEROZOLIMA. Pat. Wobec zupełnego niepowodzenia jakie już w czasie realizacji przyniósł projekt odgradzenia Palestyny od Syrii pasem drutu kolczastego, dowództwo angielskie zamierza odstawić granicę w pierwszej linii pikietami i małymi fartami, zaś w drugiej — większymi jednostkami wojskowymi, rzadziej rozstawionymi.

Dla wykonania tego planu musiano zażądać nowych posiłków w ludziach.

Bojownicy arabscy bardzo prędko oswoili się ze sposobami niszczenia zasiek kolczastych i z zerwanych drutów sami robią przegrrody.

## Pożar pod wodą

NOWY JORK. Pat. Z niewiadomej przyczyny wybuchł wczoraj pożar w podwodnym tunelu budowanym obecnie kosztem 60 milionów dolarów. Pożar ugaszono w ciągu 15 minut. Zapaliło się drewniane przepięzienie na głębokości 150 stóp pod dnem rzeki w odległości 400 stóp od brzoju.

Robotników, których pożar zaskoczył w tunelu uratowano.

## Żydowskie żale

WARSZAWA. Pat. Przedstawiciel federacji żydów polowych w Ameryce rabin dr. Goldberg z towarzyszącym mu dr. Henrym Szoskiesem został przyjęty dn. 27 bm. w ministerstwie spraw gdzie omówił szereg spraw, dotyczących zagadnienia międzynarodowych w skupieniach europejskich.

## Zmiana adresu dostawy

### „SŁOWA“

— to koszt żaden  
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce

lub

fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania

NOWEGO ADRESU

lub

poprostu telefon na numer 2-28 w Włocławku z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo“ chętnie podąży za tobą.

Za zmianę adresu ZADNYCH OPLAT Administracja „Słowa“ NIE POBIERA.

## Od Administracji

Prosimy P. T. miejscowych prenumeratorów o nie uiszczenie należności za prenumeratę roznosicielom, lecz WPLACANIE NA NASZE KONTO

P. K. O. Nr. 700.724,

albo upoważnionym inkasentom, lub wreszcie wprost w Administracji „Słowa“.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 27 czerwca 1938 roku

DEWIZY: Belgia 90.20 90.42 89.98; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25...

WALUTY: Belg. belg. 90.42 89.95; Dolar amer. 530 527 1/2; Dol. kanad. 525 522 1/2...

AKCJE: Bank Handlowy 47.00; Bank Polski 120.00; Cukier 34.00; Węgiel 29.00...

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. we wnętrza 66.25; 3 proc. inwest. 1 em. 81.50...

Programy radiowe

WILNO
WTOREK, dnia 28 czerwca 1938 r.
6,15 - 7,00 (Patrz progr. war.)

WARSZAWA
WTOREK, dnia 28 czerwca 1938 roku
6,15 Pieśń. 6,20 Muzyka pomy. 6,45 Gimnastyka...

ŚRODA, 29 czerwca 1938 roku
7,15 „Apel polskich marynarzy” - transm. ze statku wojennego w Gdyni...

Ptaki pionierami szybownictwa
Ciekawe eksperymenty prof. hr. Wodzickiego

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy krótko o ciekawym eksperymencie znanego ornitologa prof. hr. Wodzickiego...

Ciekawe doświadczenia z lotem bocianów rozpoczęte zostały jeszcze w roku ubiegłym. Grupa bocianów została przewieziona z Polski do Palestyny...

W tegorocznym eksperymencie - prof. Wodzickiego, część bocianów zapakowano w małe pudełka magnetyczne...

Wśród zapakowanych w tym roku bocianów prof. Wodzicki odnalazł 2-ech weteranów, zesłanych do Palestyny...

Całe to doświadczenie jest inicjatywą ściśle polską jednakże, aby miało ono pełną wartość, prof. Wodzicki porozumiał się z najwybitniejszymi profesorami ornitologów...

Berlińska partja polskich bocianów, przywiezionych samolotem P.L.L., „Lot” na warunkach pasażerów...

Inowrocław-Zdrój sezon główny
Informacji udziela Zarząd i biuro podróży „ORBIS”

Notatki radiowe

ŚWIADK ZA PIENIADZE
Rozgłoszenia Wileńska wiele trwają poświeca zagadnieniom wsi kresowej. W specjalnych audycjach, przystosowanych...

W Polsce mamy przeszło 75.000 dzieci w wieku szkolnym upośledzonych umysłowo. Rodzi się potrzeba racjonalnej opieki nad nimi...

GOŚCINNY POKÓJ W MUZEUM

W Helsinkiach polskie bociany przyjeżdżają z wielką honorami. Finlandzcy czuli tak dalece współczuli ptakom...

Uroń Wodzicki, który obserwował już te ptaki pod przymusową podróży na południe, twierdzi, że bociany czują się na północny jakos obco...

PIKIETY NA SZLAKU

W najbliższych dniach spodziewany jest powrót bocianów. Tak, jak na miejscu ich odlotu zdziurawiali stale ludzie...

Jak dalece obecność bocianów i szlaki ich przelotów związane są z dobrymi warunkami termicznymi, pokazało to pewne mimowolne doświadczenie...

Skojarzenie doświadczeń bocianowych z możliwościami szybownictwa należy do bardzo ciekawych doświadczeń...

W terenie i na torach

Dziś „wianki” na Wilji

Wileński Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza” komunikuje, iż w dniu 28 czerwca r. o godz. 20 odbędzie się na Wilji tradycyjne „Wianki”...

„Tydzień Morza”

Wileński Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza” prosi wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia i społeczeństwo wileńskie o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie...

WKS. Śmigły wybiera się do Poznania na mecz z Wartą

Ostatnia niedziela ligowa przyniosła nam szereg niespodzianek. Ruch, który nalał prowadzić przegrał 2:3 z Cracovją...

Ruch i Pogoń, a może i Warszawianka walczyć będą w dalszym ciągu o zdobycie pierwszeństwa. Teoretycznie najwięcej szans posiada Ruch...

AKS, Wisła i Warta znajdują się na miejscach środkowych, lecz przesunięcia niewątpliwie jeszcze nastąpią...

Ciekawą walkę możemy obserwować u dołu tabeli. Polonia, Ł. K. S. i W. K. S. Śmigły zmieniają się miejscami...

Obecnie najlepszą lokatę ma Śmigły, który posiada 7 pkt. na 11 straconych. Nie trzeba jednak zapominać, iż Polonia ma o jeden mniej rozegranych meczów...

Skład polskiej reprezentacji na mistrzostwa świata w szczyorniku
Wiceprezes Pol. Zw. Piłki Ręcznej p. Nowak ustalił następujący skład...

Pierwsze mecze o puchar Środkowej Europy
W Bernie - Zidenice wygrały z Ferencvaros (Budapeszt) 3:1...

W dniach 28, 29 i 30 bm. wszyscy wymienieni zawodnicy w liczbie 16-tu zostaną w Katowicach na obozie treningowym...

W dniach 29 i 30 bm. drużyna polska rozegra 2 mecze treningowe z reprezentacją Wrocławia w Katowicach...

KONIEC KWARTAŁU

to ostateczny termin regulowania zaległości prenumeraty i wnoszenia przedpłaty na lipiec
W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisemna uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów...

CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘŻA RUMUNJĘ W LEKKOATLETYCE

W Bukareszcie rozegrany został mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Czechosłowacji i Rumunii. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 85:79.

NIEMCY INTERESUJĄ SIĘ MECZEM Z POLSKĄ

Niemieckie biuro prasowe podaje skład reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Niemcami w Królewcu w dniach 9 i 10 lipca b. r.

W łącznej klasyfikacji wszystkich etapów zwycięstwo w biegu „Dokoła Niemiec” uzyskał Herman Schmid (Niemcy) w łącznym czasie 110:28:19 godz.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA NIEMIEC ZAKOŃCZONY

Zakończony został międzynarodowy bieg kolarski „Dokoła Niemiec”, rozegrany na 15 etapach o łącznym dystansie 3.777 km.

W łącznej klasyfikacji wszystkich etapów zwycięstwo w biegu „Dokoła Niemiec” uzyskał Herman Schmid (Niemcy) w łącznym czasie 110:28:19 godz.

Stolica Jugosławii przystąpiła niedawno do rozbudowy na wielką skalę swoich urządzeń sportowych i zamierza wkrótce zgłosić swą kandydaturę na organizatora igrzysk olimpijskich.

Obecnie podobne informacje nadchodzą z Kapstadu. Magistrat tego miasta rozpoczął budowę wielkiego stadionu lekkoatletycznego i piłkarskiego...

Zabieg obu miast mogą wchodzić w grę najwcześniej odnośnie roku 1949. Jak wiadomo o zorganizowanie igrzysk olimpijskich w r. 1944 zabiegają: Ateny, Budapeszt, Helsingfors, Lozanna, i Londyn.

PÓLTORA MILJONA YEN NA TERENY OLIMPIJSKIE W SAPORO

Japoński komitet organizacyjny z mowych igrzysk olimpijskich w Saporze w r. 1940 otrzymał od rządu japońskiego sumę półtora miliona yen na budowę niezbędnych urządzeń sportowych.

DORA RATJEN SKOCZYŁA 166 CM.

Na zawodach lekkoatletycznych pań o mistrzostwo Dolnej Saksonii, zawodniczka Dora Ratjen ustanowiła nowy rekord świata w skoku wwyż wynikiem 166 cm.

OLIMPIADA SOKOLSTWA POLSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W Pittsburgu odbyły się wielkie zawody emigracyjne pod nazwą „Olimpiady Sokolstwa Polskiego w St. Zjedn.”.

Zawody zgromadziły około 700 zawodników, reprezentujących Związek Sokolstwa, Związek Narodowy, Zjednoczenie Polskie i t. d.

Zawodnicy zaprezentowali dobrą formę i dobre przygotowanie techniczne. W punktacji zespołowej zwyciężył Związek Sokolstwa, zdobywając 161 pkt.

Mimo niepewnej pogody, zawody zgromadziły liczną publiczność na trybunach. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ CHRONI, RATUJE, ZAPISZ SIĘ CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Na zawody przybył gubernator Szymczak, który powitany został odczynnie przez młodzież.

## SŁOSY CZYTELNIKÓW

## KRZYWA, WYRZADZONA WILNO I JEGO OKOLICOM

Mając parę dni wolnych, wybrałem się do swego folwarku, odległego o kilkanaście kilometrów od Wilna w stronę Kalwarii i Rzeszy. Gdy przechodziłem ulicą Kalwaryjską, nie poznałem jej. Wszystkie domy i płoty wymalowane jednym kolorem szarym. Te nieskończone nie ciągnące się ponure szare ściany wywarły dziwnie przynębiające wrażenie. Jakś niezmierny smutek, jakas rozpacz beznadziejna bije od tych ścian. Tak wyobrażam sobie wyglądają prawdopodobnie obecnie miasta w Sowieciech. Ten, co wydał zarządzenie malowania wszystkich domów jednym kolorem, nie jest przyjaciele Wilna Wyszędem za miasto. Minąłem Bohtupie, Jerozolimkę i po szedłem dalej szosą. Oto wszędzie spotykałem domy i płoty, chaty, stodoły i chlewy, pomalowane na ten przykry szary kolor. Na szczęście drzewa i tany zboża zachowały swoje barwy. To go malować nie kazano. Idąc zapytywałem gospodarzy, czemu tak oszczędno zabudowania. Odpowiadano mi: każać. Będąc pewny, że to jakieś nieporozumienie, prosiłem, by mi pokazano pisemne zarządzenie tego malowania i dowiedziałem się, że nikt tego na piśmie nie ma. Powiadają: przychodził ktoś i mówił, że gmina każe. I oto ci ludzie zawsze skryć i nieszczerzy wobec nieznanym, teraz zlorzeczy otwarcie rządów, administracji. Głupia agitacja radiowa z Moskwy przez rok tyle szkody nie wyrządziła, co jedno takie zarządzenie.

Niezmierny żal ogarnia człowieka, gdy patrzy na tak zepszczone wieś naszą. Jakże obrzydliwie teraz wyglądają te piękne, charakterystyczne dla wsi płoty z chrustu wysepkanne teraz wapnem lub farbą.

Czemu w obronie Wilna i jego okolic nie stanęło Towarzystwo Przyjaciół Wilna. Związek Turystyczny, a przede wszystkim wydział Sztuk Pięknych U.S.B.?

Przed napisaniem tego listu wysuchałem pogadanki w radio prof. Limanowskiego pod tytułem: „Co się dzieje w Wilnie”, spodziewając się znaleźć tam coś o krzywdzie Wilna i jego okolic. Niestety! Spotkał mnie wielki zawód.

Ignacy Popławski.

## Granat z wojny światowej ciężko okaleczył dziewczynę

WILNO. Dnia 24 czerwca przechodziłem lasem na terenie pow. święciańskiego Czapeliówna Walentyna z kol. Jerzewo gm. hoduckiej, została ciężko skaleczona odłamkiem granatu, który wybuchł w pobliżu.

Nieprzytomną dziewczynę przewieziono do szpitala w święcianach. Jak się okazało, tajemniczy granat leżał w rozpalonym ognisku i w chwili, gdy Czapeliówna przechodziła obok — nastąpił wybuch. Dochodzenie ustaliło, że granat jest pochodzenia wojennego i został przez nierozważnego znalazcę włożony do ogniska. Podejrzanym jest o to Lekarzewicz Zenon 1. 18, mieszkający tej samej kolonii co i Czapeliówna.

Lekarzewicz przed kilku dniami pokazywał swoim kolegom drut kolczasty, który wykopał na miejscu, gdzie w czasie wojny przechodził front.

iz. A.

## „Można tam co i bendzić!”

— Tut na dole nie widać nic podchodzonego, ali ot, bratka un na tamtym strychu, tak myśla co byłoby czym pożywić się!

— Można, ali jak tam wleźć, kiedy wchodzi do jego ze środka?

— A ot, rozberzmy tu trochę dachówka tak i przesunim się jak niebendzić!

— Nu, ot i wleź! Jakości pustawo! Ci nie zdarma trudził się!

— Nie bendzić, durny! A un tego czumadana w końcu nie widzisz?!

— Zamknięty na zamak!

— Nu, tak łamaj zamak! Tyko dałkanie, cob szumu ni narobić!

— Gotowo! Popatrzam! Uch-ma! Także tu celny magazyn bracie!

— Fajna robota! Dawaj mnie ta menska palta, a ty bierz damska i buty!

— A ta kurtka skórzana bracie?

— Musowo! Ali gancka rzecz! Kuzny kup!

— Patrzaj, brat, a tu jeszcze dywan na dole leżał!

— Co z nim robić? Chibo nie zmienię wszystkiego?

— Bierzym! Kładź ich w swój wazetek, bo moj worak już pełnutki pełny, — nie wejdo!

— Nu, wszystko zdać się?

— Aha!

— Tak pojedź pomalenku!...

Tak, mniej — więcej, wyobrażamy sobie rozmówkę, niewykrytych narazie sprawców, którzy po rozebraniu dachu złamaniu zamków w kuftrze na strychu państwa Z. przy ul. Mostowej, dokonali kradzieży rozmaitych przedmiotów wartości 400 zł.!

Wincuk Markotny

## Min. Ulrych w Wilnie

WILNO. Dziś przybywa do Wilna komendant główny Zw. Legjonistów min. Ulrych, który w czasie obrad odbywającego się w Wilnie zjazdu POW wygłosi deklarację przyjętą przez onegdajszy zjazd Legionistów.

## Nowi magistrowie

WILNO. Następujący P.P. studenci Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie uzyskali tytuł Magistra Praw dnia 25 czerwca 1938 r.

1. Alchimowicz Czesław, 2. Alchimowiczowa Irena, 3. Anecuta Tadeusz, 4. Andrejew Igor, 5. Andrysiak Henryk, 6. Balejko Dymitr, 7. Barańska Zofia, 8. Berezin Salomon, 9. Bobnis Stanisław, 10. Bondarenko Aleksy, 11. Buławka Anatol, 12. Cmunt Włodzimierz, 13. Czarnecki Walerjan, 14. Delimata Bolesław, 15. Doboszyński Henryk, 16. Drodź Kajetan, 17. Dubiel Jerzy, 18. Dworakowska Dagmara, 19. Dziadziulówna Janina, 20. Pranio Helena, 21. Głogowski Bohdan, 22. Golberówna Rachel. 23. Harasimczuk Mirosław, 24. Hejbowicz Edmund, 25. Herman Roman, 26. Hryniwicz Władysław, 27. Januskowa Wanda, 28. Juszkiewicz Władysław, 29. Kienc Aleksander, 30. Kołodko Aleksander, 31. Kraško Wincenty, 32. Krzyżanowska Irena, 33. Lejbenberg Lechok, 34. Lipski Dawid, 35. Liśkiewicz Mieczysław, 36. Łaszkiewicz Julian, 37. Łaszkiewiczowa Irena, 38. Ło Leonid, 39. Łuczaj Bohdan, 40. Łukaszewicz Emil, 41. Mackiewicz Bohdan, 42. Mackiewicz Władysław, 43. Michniewicz — Juchniewicz Henryk, 44. Migociówna Janina, 45. Mirowski Edward, 46. Moczulska Antonina, 47. Niciejowski Henryk, 48. Niekraszewicz Jerzy, 49. Nowicki Władysław, 50. Olechnowicz Mieczysław, 51. Olechnowicz Wacław, 52. Oszkiniówna Janina, 53. Pełczyńska Wanda, 54. Piotrowiczówna Janina, 55. Poźniakowicz Wiktor, 56. Pratkowski Jan, 57. Przyjałowski Zygmunt, 58. Rabinowicz Zelik, 59. Sapiezanka Weronika, 60. Sawczak Jerzy, 61. Sidorowicz Longin, 62. Siwicki Czesław, 63. Siwicki Piotr, 64. Stotwiński Ludwik, 65. Sobolewski Wacław, 66. Staeowicz Witalis, 67. Swiakiewicz Bolesław, 68. Święciecki Andrej, 69. Szczehoruk Włodzimierz, 70. Szumski Witold, 71. Szyburski Romuald Ryszard, 72. Tarasiewicz Wacław, 73. Tesler Berisz, 74. Tobiasz Józef, 75. Turbowicz Aron, 76. Tymański Wincenty, 77. Werszkowski Kazimierz, 78. Weyssenboff Karol, 79. Więkiewiczówna Helena, 80. Wojciechowicz Adam, 81. Woronowicz Mieczysław, 82. Wyrostkiewicz Edward, 83. Żebryk Roman.

## Brak miejsc w wileńskich szkołach

WILNO. W Wilnie w gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta zakończone zostały przed kilku dniami egzamina wstępne w wyniku których 55 uczniów pomimo pomyślnego wyniku, zostało nieprzyjętych do gimnazjum.

Spotkało się to z dużym oburzeniem rodziców. W Wilnie na 250 tys. mieszkańców są tylko dwa państwowe gimnazja męskie, gdy tymczasem np. w Słoniem liczącym 15 tys. też są dwie szkoły średnie. Szczególnie krzywdzący jest fakt, iż w ciągu bieżącego roku w gimn. kr. Zygmunta Augusta były 3 równoległe pierwsze klasy i dopiero ostatnio nie bacząc na duży napływ nowopostępujących jedna z nich została zamknięta. Rozżaleni i zmartwieni rodzice wystali zbiorową prośbę do naczelnych władz szkolnych powołując się na to, że nie stać ich na posyłanie dzieci do szkół prywatnych ani do innego miasta.

Większość nieprzyjętych kandydatów są to dzieci pracowników państwowych oraz stypendyści wiejscy.

iz. A.

## Zbiegła 14-letnia uczennica

WILNO. Zbiegła od matki 14-letnia Irena Spuściłówna (Bagatela 3) uczennica gimnazjum krawieckiego. Zabrała ona z domu bieliznę i biżuterię wart. 450 zł.

iz. A.

## Zadajcie „Słowo”

we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

iz. A.

## „Kwiat północy” zakwitnął w Wilnie!

WILNO. Nocy ubiegłej zaspane Wilno ani się domyślało, że przeżywało wielką sensację: w gimnazjum ogrodniczym na Sołtani szkach rozkwitnął kaktus.

Kwiat kaktusa jest zjawiskiem niezmiernie rzadkiem: doświadczył, że dyrektor gimnazjum ogrodniczego prof. Roman Krauss specjalista od tych rzeczy, widział ostatnio razem kwitnący kaktus w Wiedniu w 1910 r.! 28 lat musiał czekać, by zobaczyć znowu ten najrzadszy i bezcenny kwiat świata. Już od tygodnia, widząc, że kaktus od szeregu lat pieczołowicie hodowany w oranżerii zaczyna pączkować, co nocy niedosypiał, czuwając nad fenomenem. Trzeba bowiem wiedzieć, że kaktus kwitnie tylko w nocy — po zachodzie słońca, a skoro świt kwiat się znowu chowa w zielonych liściach kaktusa. Stąd się nazywa „kwiatem północy”. Kaktus kwitnie jedną noc czasem dwie lub trzy, zawsze około nocy świętojańskiej. Potem znowu długie lata nie zakwita wcale.

O godzinie 10-ej wieczór powoli zaczął się kaktus rozchylić i po godzinie ukazał się kwiat ogromny i rzadkiej piękności. Dwaj nasi współpracownicy mieli sposobność dzięki uprzejmości dyr. Kraussa oglądać go. Ma on kształt ogromnego kielicha, o niezmiernie delikatnych listkach, wewnątrz pręciki nasienne mają białe — żółta wy odcięte, nazewnątrz rozchylone liście kaktusa tworzą złocistą, szeroko rozwartą tarczę. Całość ma w sobie coś zupełnie feerycznego coś z bajki, coś tak delikatnego i powiewnego, że najpiękniejsza róża wydaje się w porównaniu czemś wulgarnym i topornym. Rozmiary „kwiatu północy” są większe od lilij, zbliżają się do wielkiej dalii czy piwonji.

O godz. wpół do drugiej rano, skoro świt, „kwiat północy” zaczął stopniowo zamykać się i znikać. Fenomen ten zostawił na tych co go widzieli niezatarte wrażenie.

## Dzień zamienił się w noc

## Huragan nad pow. oszmiańskim

## Straszliwy wichur zniósł kilkadziesiąt budynków

## Zniszczone zasiewy i lasy

WILNO. W powiecie oszmiańskim w dniu 26-go b. m. o godz. 12-ej w dzień przeszedł szerokim pasem huragan, połączony z gradem wielkości kasztana.

Prawdziwy sądry dzień przeżyła ludność powiatu kiedy niespodziewanie zaległy kompletne ciemności, zaś po chwili przy akompaniamencie piorunów i błyskawic rozpoczął się opętany taniec wichru.

Huragan zniszczył w niektórych osiedlach całkowicie zasiewy i w 60 proc. sady owocowe, wyrwując drzewa z korzeniami. Ponadto zniósł kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych, rozrzucając je doszczętnie.

We wsi Cieszkany huragan połamał całkowicie państwowy las na przestrzeni 2-ch ha. Zanotowano wypadki uderzenia piorunem. Kłeska żywiłowa obłąka kilka tysięcy ha. zasiewów w kłanastu osiedlach gminy: krewskiej, kucewickiej, grauzyskiej.

Straty olbrzymie, narazie nie ustalone.

Na obszary najbardziej dotknięte kłeską, wyjechał w. starosta powiatu z komisją złożoną z przedstawicieli Urzędu Skarbowego, samorządu powiatowego i gminnego, celem ustalenia strat.

Paręset rodzin stoi przed widmem nędzy i głodu. Władze administracyjne rozpoczęły starania o udzielenie doraźnych zapomóg poszkodowanym, w formie gotówki i budynków.

Huragan trwał 10 minut.

O jego sile dała pojęcie wyrwana z korzeniami lipa, średnicy 80 cm., którą huragan odrzucił 20 metrów.

Olbrzymie straty poniósł m. in. maj. Nowosiołki hr. Fr. Hutten-Czapskiego, gdzie straty sięgają 75 proc. ozimim.

Należy dodać że burza nad powiatem oszmiańskim rozpoczęła się właściwie już o godz. 4 nad ranem (odgłosy jej były słychać w Wilnie) i trwała bez mała do godz. 11 i dopiero po przeszło godzinnej przerwie rozpoczął się huragan, który jednak ominął Oszmianę.

W czasie rannej burzy piorun uderzył w fabrykę wołoków w Oszmianie należącą do Fabryki Lewina. Ponadto w pobliżu miasteczka zanotowano kilka śmiertelnych porażek.

## Pociągi motorowe do granicy litewskiej

W związku z przyjazdem do Wilna o godz. 20.03, przyjazd do Wilna o godz. 20.54, pociąg nr. M.T. — 2727 odjazd z Rudziszek o godz. 19.45, przyjazd do Wilna 20.38, pociąg nr. M.T. — 1425 — odjazd z Zawias o godz. 22.10, przyjazd do Wilna o godz. 23.01, pociąg nr. M.T. 1416 — odjazd z Zawias o godz. 9.17, przyjazd do Zawias o 10.13, pociąg nr. 1424 — odjazd z Wilna o godz. 21.07, przyjazd do Zawias o 21.58.

Księżom Misjonarzom, Redakcji i Administracji gaz. „Słowo”, krewnym i znajomym, którzy okazali tyle serca w ciężkich dla nas chwilach tragicznej śmierci i pogrzebu

## Władysława Andrzejewskiego

tą drogą składają serdeczne — „Bóg Zapłać”

Rodzice i Siostry.

## Ś. p. Wł. Andrzejewski

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Andrzejewskiego współpracownika Administracji naszego wydawnictwa.

Ś. p. Andrzejewski zginął śmiercią tragiczną w dniu 15 czerwca r. b. na jeziorze Ukla.

Urodzony w dniu 6 maja 1912 r. w Petersburgu ukończył gimnazjum klasyczne ks. ks. Misjonarzy w Krakowie, poczem studjował na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie.

Rzetelny, lojalny, oddany pracownik, dobry kolega, pozostawił po sobie szczerzy żal i jak najlepsze wspomnienia.

Cześć Jego pamięci!

## POZAR W FABRYCE

WILNO. W fabryce „Dykta” przy ul. Ponarskiej w kotłowni od iskry zapaliła się belka. Ogień niezwłocznie ugaszono.

## INŻ. GANCARZ POD SĄDEM

WOŁOŻYŃ. W dniu 25 bm. Sąd Okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Wołozynie rozpatrywał sprawę inżyniera Józefa Gancarza, byłego kierownika powiatowego zarządu drogowego w Wołozynie. Wyrokiem sądu inż. Gancarz został umiarkowany.

Inż. Gancarz oskarżony był o nadużycia służbowe.

## ZNOWU POZAR W TRABACH

WOŁOŻYŃ. W nocy w m. Trabach pożar zniszczył 12 domów mieszkalnych i 21 budynków gospodarczych. Jest to już drugi pożar Trab, które, po pierwszym pożarze w roku 1935 zupełnie zdołały się odbudować.

## Ujęcie szajki złodziejskiej w Wilnie

WILNO. Wczoraj został ujęty po kilku godzin poszukiwań młodzieży mieszkający w Wilnie Adam, zam. ostatnio przy ul. Wronia - Ponarska.

Downar Adam poszukiwany był przez policję od dwóch tygodni blisko za popełnienie szeregu kradzieży na Antokolu i Zwierzynicy.

Downara ujęto w chwili, gdy uczył w swojej znajomą Ambroziewicz Józef, Rudziński Józefem i jeszcze dwoma osobnikami w Słoniem. Wszyscy należą do szajki złodziejskiej, która okradła od pewnego czasu mieszkania. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie. Na wieść o pojmaniu Downara do urzędów policyjnych zgłosili się liczni poszkodowani.

iz. A.

## „Uj, pan lokator, co bendził?”

— Uj, pan lokator, co bendzić? To żięz za kwartire trzeba płacić! — mówił Josel K., z ul. Targowej do swego lokatora z „większości”.

— Nia durz, żyd głowa! — lokator na to. — Teraźniejszo poro niamam piniondżów! Jak dostana — zapłaca!

— Tak żięz pan tak już dawno mówi! Ja nie mogie dłużej czekać! Uprzedzam z panem, co ja biende podawać do sudebne palate żiębi was eksmitować!

— Nu, tylko pośmiej, palastyna niszczesz, tak wraz śmierć zrobia dla ciebie. Na kirkuci kwatiera dostaniesz za takie sztuki! A teraz wynaszajsia, wtri miga, na swoja potowa, póki jeszcze caili...

Ponieważ, jakby dla podkreślenia swego niezadowolnienia z gospodarza burzliwy lokator, wkrótce po tej rozmowie, wydał biednemu Joselowi dwie szyby w jego mieszkaniu, stromowany temi wypadkami „babostie”, pośpieszył powiadomić policję o „groźbach karalnych” swego lokatora i wybiłszy szyby, prosząc o opiekę...

— A szwarze jor na ganefów!...

Wincuk Markotny

W rocznicę śmierci

ś. p.

## Józef z Cybulskich SZUNIEWICZOWEJ

w dniu 2 lipca 1938 r. o g. 8 rano zostanie odprawione żałobne Nabożeństwo w kościele parafialnym w Głębokim.

## Z życia katolickiego

## W SPRAWIE SŁUCHANIA SPOWIEDZI

WILNO. — J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita przedłużył do końca bież. 1938 roku wszystkim kapłanom obcych diecezji, przebywającym stale na terenie archidiecezji wileńskiej uprawnienia do słuchania spowiedzi. (r.)

## POBOŻNE STOW. NIEUSTAJĄCEJ ADORACJI I POMOCY BIEDNYM KOŚCIOŁOM

Z inicjatywy J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Jalbrzykowskiego powstało w Wilnie „Pobożne Stowarzyszenie Nieustającej Adoracji i Pomocy Biednym Kościołom, będące filją macierzystego Stowarzyszenia Prima - Primaria, istniejącego przy kościele Corpus Domini w Rzymie.

Dyrektorem nowopowstałego Stowarzyszenia mianował ks. Arcybiskup - Metropolita ks. prałata Walerjana Myszczewicza. Do zarządu zaś powołano następujące panie: Ludwika Świętecką, jako prezesa, Marię Bystramową — sekretarką Irenę hr. Płaterową — skarbniczką. (r.)

## PIELGRZYMKI LUBELSKA

Bawiąca od ub. soboty w Wilnie pielgrzymka katolicka z Lublina wczoraj zrana złożyła J.E. Ks. Arcybiskupowi - Metropolicie hołd. W odpowiedzi Arcybiskup wygłosił do pielgrzymów serdeczne powitanie, w końcu zaś udzielił im swego błogosławieństwa. (r.)

## KS. BISKUP NIEMIRA PRZYBYŁ DO WILNA

Do Wilna przybył J.E. Ks. Biskup Niemira z Pińska. Ks. Biskup zabawi w naszym mieście kilka dni. (r.)

## Wileńskie sfery lekarskie wobec ustawy o praktyce lekarskiej

Wiadomość o wniesieniu do Sejmu projektu noweli zmieniającej Rozporządzenie Pana Prezydenta RP o wykonywaniu praktyki lekarskiej, żywo poruszyła całe społeczeństwo, szczególnie zaś sfery lekarskie. Pragnąc osiągnąć, jak najbardziej miarodajną opinię świata lekarskiego w tej sprawie wróciliśmy się do prezesa Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego p. doktora Witolda Wołodki z prośbą o wyrażenie swego zdania.

— Co myślę o projekcie ustawy? Naprawdę trudno jest tu dyskutować, bo cała kwintesencja no weli jest tak ukryta i pogmatwana, że nie wiadomo od czego zacząć. Przecież w pierwszym planie obszernie jest powiedziane o zamknięciu listy lekarskiej i o wyjątkach w tej regule. Kwestja zaś odpielerania się lekarzy na wsi jest dopiero jakimś podpunktem w par. 4. Zadzziwia mnie, jak równieś nas wszystkich lekarzy bez pośrednio zainteresowanych piech z jakim chce się przeferować ustawę. Jak jest powód tak galopującego tempa? I dlaczego Izby Lekarskie, które są przecież od tego by regulowały sprawy swych członków, dowiedziały się o ustawie, dopiero wówczas, gdy została ona przekazana Sejmowi?

— Jakie więc stanowisko zajęli lekarze?

— Zarząd Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Stowarzyszenia Lekarzy Polaków. Koło Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolickich zajęły negatywne stanowiska. Dwa tylko stowarzyszenia lekarskie w Wilnie, jak Zrzeszenie Absolwentów USB i Klub Lekarzy Polskich nie wypowiedziały swego zdania. Zostały pozatem opracowane i wysłane do Zarz. Gł. materiały, na podstawie których Zarząd czynić będzie starania by ustawę wstrzymać i wyjaśnić odpowiednio.

iz. A.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dzisiaj 28
Leona
Jutro
Piotra Pawła
Wschód słońca g. 2.56
Zachód słońca g. 7.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 27 czerwca 1938 roku.
Ciśnienie średnie: 757
Temperatura średnia: + 15.
Temperatura najwyższa: + 18.
Temperatura najniższa: + 9.
Opad: —
Wiatr: zachodn.
Tętno: dość pogodnie.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 28 czerwca 1938 r.
Słabniejący wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz, postępujących od zachodu ku wschodowi kraju. Temperatura bez większych zmian. Dość silne i porywciste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.
Przejrzystość powietrza dobra.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Juncewicz (Mickiewicza 33), Mankowicz (P. Iskudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicz (Wielka 29), Pietkiewicz (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tańsze.
Telefony w pokojach.

KOŚCIELNA
Prinicia. W dniu 29 czerwca br. o godzinie 11-jej w kościele Św. Kazimierza odbędzie się Msza Św. prymicyjny ks. Antoniego Świątopelk - Mrskiego T. J.

UNIwersYTECKA
Z Działu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batożego. W dniu 28 czerwca br. o godz. 12-jej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora nauk ścisłych w zakresie biologii p. Włodzimierza Górskiego. Wstęp wolny.

SZKOLNA
PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W WILNIE przyjmują zapisy uczni i uczenie w wieku szkolnym na rok szkolny 1938 — 39. Egzamina wstępne do Gimnazjum odbędą się w końcu sierpnia r. b. Kandydaci którzy zdał egzamina w innych gimnazjach, będą przyjmowani na podstawie zaświadczeń. Blizszych szczegółów udziela i zapisy przyjmują tymczasowo kancelaria Kursów Dokształcających m. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie przy ul. Benedyktynskiej 2, róg ul. Wileńskiej w godzinach od 9 do 12 i od 16 do 19 codziennie. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od 10 do 12.

ROZNE
Wileński Związek Towarzystw Spiewaczych i Muzycznych. W dniu 28 bm. wieczorem na Wilji wstąpił chórzwiązkowy wozna czynny udział w obchodzie Święta Morza. Na Wilji zespolowo zostaną wykonane pieśni okolicznościowe.
Zarząd Komitetu „Chleb dzieciom” podaje do wiadomości, że z dn. 28 czerwca 1938 roku Komitet rozważał się na tem miejscu pozwala sobie złożyć najszerzej podziękowanie swym długoletnim ofiarodawcom, jak również wszystkim, którzy swoją ofiarą pracą przyczynili się do jego istnienia.
Z racji ferii letnich Sąd Arcybiskup. Wileński czynny nie będzie od dn. 27 czerwca do 1 września 1938 roku.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy gościnne artystów opery warszawskiej. Jutro z udziałem Hupertow, Piatówny, Golebiowskiego, Mossakowskiego. W rągi grana będzie opera Bizet „Carmen” pod batutą Rafała Rubinsteina. W czwartek w podobnej imponującej obsadzie grana będzie opera Gounoda „Faust”.
Kierownictwo Teatru „Lutnia” w przekonaniu, że jego inicjatywa i zamierzenia artystyczne nie zawiodą o ile chodzi o prawdziwie artystyczne cele, nie ustaje w pracy aby sezon letni u czynił niezwykle interesującym i wartościowym. Artystów warszawskich zamierza dać Wilnu jeszcze kilka występów, a więc usłyszycie jeszcze opery „Tosca”, „Halke” (popołudniu w niedzielę) i „Rigoletto”.
TEATR Miejski NA POHULANCIE. Dzisiaj, jutro w środę i pojutrze w czwartek o godz. 8.30 wiecz. grana jest kom. Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Maż z grzeszności”. Są to ostatnie trzy przedstawienia tej komedii, która wobec wjazdu cześci obsady, nie będzie już więcej ani wieczorem, ani popołudniu po cenach propagandowych. Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulancie. Do Wilna przybyła z War-

Kongres różańczy w Sokółce
W uroczystościach wzięło udział 20 tys. osób

SOKÓŁKA. Już w sobotę nad ranem do udekorowanej flagami państwowymi i papieskimi oraz tonaczej w powodzi zieleni Sokółki zaczęli przybywać procesjonalnie wierni z Kuźnicy, Różanostoku, Majewa, Sokolan, Odelska, Krynek i z wielu, wielu innych miejscowości. Od rana aż do południa wszystkimi drogami ciągnęły do miasteczka pielgrzymki i procesje. O godz. 12 m. 40 na dworcu przybył pociąg z Wilna, wiozący ks. Arcybiskupa Metropolite Jąbrzykowskiego i duchowieństwo wileńskie. Po witaniu Arcypasterza b. uroczyste. Witali go przedstawiciele władz na czele ze starostą Ciechowskim, na cze-

le z ks. Biskupem Niemirą z Pińska, wojska oraz tłumy ludności katolickiej, prawosławnej i przedstawiciele żydów.
Punktualnie o godz. 4 po poł. rozpoczął się kongres. Na wstępie odczytano „Veni Creator”, poczem rozpoczęły się przy otwartym na specjalnym rodzajem, ustawionem na omentarzyku kościelnym, uroczyste nieszpory, cele browane przez ks. Biskupa Niemirę z Pińska. W czasie tego nabożeństwa, ks. Arcybiskup Jąbrzykowski wygłosił inauguracyjne kazanie. Bezpośrednio po tem, na stadionie sportowym odbyło się zebranie zelatorów i zelatorek. Rozpoczęło je sprawozdanie z działalności „Żywego Różańca”. W ciągu dalszych obrad ks. dr. Wiśniewski z Pinczowa wygłosił zasadniczy referat o pracy „Żywym Różańcem”. Ustalono jeszcze szereg wytycznych odnośnie pracy w kółkach „Żywego Różańca” i odśpiewaniem hymnu różańcowego „Miljon Rycerzy” zebranie zakończono.
O godzinie 7 wiecz. na placu przed kościołem ks. Arcybiskup Jąbrzykowski poświęcił nowy „Sztandar Różańcowy”.
Przez całą noc z soboty na niedzielę trwała w kościele nieustająca adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Mimo, iż do Sokółki przybyło kilkanaście tysięcy osób, wszyscy mieli noclegi i to całkiem bezpłatnie. Z własnej inicjatywy zaofiarowali je mieszkający miasteczka.

F MOWEJ TASMIE

„24 GODZINY MIŁOŚCI”

„HELJOS”

Leslie Howard i Betty Davies, to jedni z najlepszych aktorów dramatycznych filmu amerykańskiego. W roku ubiegłym widzieliśmy ich razem w nastrojowym i głębokim filmie p. t. „Zamarle kamienie” (nie ręczę za do kładność tytułu), gdzie dali wspaniały koncert gry. Betty Davies zresztą zdo była tegoroczny tytuł najlepszej aktorki na wystawie filmowej w Wenecji. Leslie Howard, aczkolwiek w niczem nie przypominający cukierkowej urody amantów filmowych, jest bezsprzecznie najzdolniejszym z pośród wielu swych kolegów w Hollywood. Do tak zwanych sił kasowych zapewne nie należy, gdyż nie zadawała tuzinkowego gustu ulicy nowojorskiej, gdzie jak wiadomo, tkwi barometr sławy i powodzenia (czytaj popłatności) artystów amerykańskich. Tylko tak zdolni aktorzy, jak ta para, potrafili wywiązać się z blahych zasadniczo ról niefilmowej w dodatku farsy, jaką jest obraz „24 godziny miłości”. Po łączący groteskę z subtelnością, nie jest wcale tak łatwo. Ubrać to w świetną dykcję i okrasić doskonałą grą potrafią tylko artyści naprawdę ruty nowi i uzdolnieni. Thumaczenie napisów nie dodało filmowi uroku. Nie postarano się o usunięcie takich bezsensów, jak pisanie „zwieź” zamiast „zwieść”, a tłumaczono zrozumiałe chyba na całym świecie „hm...hm...”. Szekspirowskie tyrańdy miały bez echa, bo dla nieznanego języka widza, był to tylko balast. Film wart jest uwagi pomimo dość nędznej kopji. Poza rolami czołowymi cała obsada jest na poziomie. Olivia de Havilland znakomicie się nadała do roli słodkiego dziewczątka, zakochanego w sławnym aktorze. Eric Blore jest jednym z nielicznych kapitalnych kamerdynerów, a mała Bonita Granville w pobocznej roli udowodniła, że umie tak samo dobrze zagrać w komedii, jak w dramacie, gdzie kilkakrotnie już wykazała swój nieprzeciętny talent. Reżyseria (Archie L. Mayo) poza nieco przeszarżowanym zakończeniem bardzo dobra.

PRACOWNICY NA F.O.N.

Pracownicy fabryki Mostw zorganizowani w oddziałach P.W. Obwodu P. W. Nr. 76 zbliżyli na ręce Dowódcy Pułku im. Ludwika Narbutta w dniu 25 czerwca br. kwotę 3173 złotych.

PATROL K.O.P. ZABIŁ ZŁODZIEJA

WILNO. Onegdaj rano w lesie około wsi Jancewicze gm. ilskiej, pow. Wilejska, znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową. W zabitym rozpoznano Ludkowskiego Franciszka zawodowego złodzieja, mieszkańca wsi Jancewicze.

CO GRAJA W KINACH

HELIOS: — „24 godziny miłości”.
PAN: — „Z miłością dla ciebie”.
CASINO: — „Kadeci marynarki” i „Zakulisami”.
MARS: — „Straceńczy”.
LUX: — „Dwie Joasi”.
ŚWIATOWID: — „Dorożkarz Nr. 13”.
OGNISKO: — „Poświęcenie”.
JUTRZENKA: — „Wacusi”.
ADRJA: — „Wielki Pian”

POSZŁO O ZIEMIĘ

WILNO. We wsi Sawicki gm. rzezańskiej między 4 braćmi Bartoszewiczami wyłkła bójką na tle podziału ziem. Trzech braci odwieziono do szpitala Św. Jakóba.

„Ja pani pomogę!”

— Tak, tak, pani kochana! Ciężkie czasy, a żyć jakoś trzeba! O posadę trudno, więc należy w handlu szczęścia próbować! Ot i ja, naprzekład, noszę się z myślą otwarcia budki z napojami chłodzącymi, zawsze coś człowiek przez lato zarobi, tylko, że na to trzeba uzyskać koncesję, a ja nie znam się zupełnie na tych formalnościach!

Na to świetnie się składa, droga pani, bo ja, akurat, doskonale jestem z temi sprawami obeznana i znajomości posiadam, swoją drogą, więc, jeśli to pani dogadza, chętnie mogę pani załatwić te wszystkie formalności!

A wieleby pani wzięła za fatygę? — Ależ nie, pani kochana! Trzeba to pani bezinteresownie, da mi pani tylko 50 złotych na opłacenie stempelków, podania i t.p. wydatki kancelaryjne.

— Jaka pani uprzejma! Dziękuję pani serdecznie! A oto pieniądze na wydatki! Proszę!...

Tak, mniej więcej rozmawiali ze sobą pani Agata G., z ul. Metropolitajnej z panią Zofiją W., z ul. Ponarskiej.

Ponieważ jednak realizacja koncepcji, mimo wpłaconych pieniędzy, nie ruszyła z martwego punktu, pani Agata miała w końcu dość oczekiwania i złożyła zameldowanie policji, oskarżając panią Zofię o wyłudzenie.

Ot i przykróść, wita pora!...
Wincuk Markotny

GIELDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA

Z dnia 27 czerwca 1937 roku

Table with 2 columns: Ceny za towar sandarytowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (1 ton za 1000 kg. f-co wag. st. załad.)

PATROL K.O.P. ZABIŁ ZŁODZIEJA

WILNO. Onegdaj rano w lesie około wsi Jancewicze gm. ilskiej, pow. Wilejska, znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową. W zabitym rozpoznano Ludkowskiego Franciszka zawodowego złodzieja, mieszkańca wsi Jancewicze.

PRZEZ OSWIĄTE ŻOŁNIERZA DO POTEGI PAŃSTWA.

iz. A.

Niszczy szybko i skutecznie MUCHY
FLIT
mydło nie rzuca

„Ja pani pomogę!”
— Tak, tak, pani kochana! Ciężkie czasy, a żyć jakoś trzeba! O posadę trudno, więc należy w handlu szczęścia próbować! Ot i ja, naprzekład, noszę się z myślą otwarcia budki z napojami chłodzącymi, zawsze coś człowiek przez lato zarobi, tylko, że na to trzeba uzyskać koncesję, a ja nie znam się zupełnie na tych formalnościach!

„Ja pani pomogę!”

— Tak, tak, pani kochana! Ciężkie czasy, a żyć jakoś trzeba! O posadę trudno, więc należy w handlu szczęścia próbować! Ot i ja, naprzekład, noszę się z myślą otwarcia budki z napojami chłodzącymi, zawsze coś człowiek przez lato zarobi, tylko, że na to trzeba uzyskać koncesję, a ja nie znam się zupełnie na tych formalnościach!

Na to świetnie się składa, droga pani, bo ja, akurat, doskonale jestem z temi sprawami obeznana i znajomości posiadam, swoją drogą, więc, jeśli to pani dogadza, chętnie mogę pani załatwić te wszystkie formalności!

A wieleby pani wzięła za fatygę? — Ależ nie, pani kochana! Trzeba to pani bezinteresownie, da mi pani tylko 50 złotych na opłacenie stempelków, podania i t.p. wydatki kancelaryjne.

— Jaka pani uprzejma! Dziękuję pani serdecznie! A oto pieniądze na wydatki! Proszę!...

Tak, mniej więcej rozmawiali ze sobą pani Agata G., z ul. Metropolitajnej z panią Zofiją W., z ul. Ponarskiej.

Ponieważ jednak realizacja koncepcji, mimo wpłaconych pieniędzy, nie ruszyła z martwego punktu, pani Agata miała w końcu dość oczekiwania i złożyła zameldowanie policji, oskarżając panią Zofię o wyłudzenie.

Ot i przykróść, wita pora!...
Wincuk Markotny

GIELDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA

Z dnia 27 czerwca 1937 roku

Table with 2 columns: Ceny za towar sandarytowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (1 ton za 1000 kg. f-co wag. st. załad.)

PATROL K.O.P. ZABIŁ ZŁODZIEJA

WILNO. Onegdaj rano w lesie około wsi Jancewicze gm. ilskiej, pow. Wilejska, znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową. W zabitym rozpoznano Ludkowskiego Franciszka zawodowego złodzieja, mieszkańca wsi Jancewicze.

PRZEZ OSWIĄTE ŻOŁNIERZA DO POTEGI PAŃSTWA.

iz. A.

W SPRAWIE KORESPONDENCJI
z Państwowym Bankiem Rolnym
Państwowy Bank Rolny zwraca się z prośbą do swych klientów, załatwiających sprawy z Bankiem na drodze korespondencji, aby w odpowiedzi na listy Banku powoływali się stale na nr. pisma i znak (literę) oraz datę tych listów. Niezależnie od tego, szczególnie w listach, którym klienci zwracają się pierwszy raz do Banku o pożyczkę, należy wyraźnie podać przeznaczenie kredytu i okres, na jaki pragnie się go zaciągnąć. Konieczne też jest podawanie czytelnych podpisów i adresów.
Bank Rolny, obsługując około 600 tysięcy rolników — swoich klientów, będzie miał w tych warunkach ułatwione odszukanie i załatwienie sprawy klienta, a ten ostatni zyska na szbkim otrzymaniu odpowiedzi z Banku.

CASINO | PREMIERA! Wspaniały podwójny program:
1) Film wielkich wzruszeń, który każdy musi zobaczyć
„ADIEU” Wg powieści Urszuli Parrott.
W roli gł. Margaret Sullivan
2) Boris KARŁOFF w nowej emocjonującej k eacji „MAGICZNY KLUCZ”

K. GORZUCHOWSKI
Zegarki szwajcarskie z gwarancją
Wyroby złote, srebrne, platynowe, kryształowe.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.
Wilno, Zamkowa 9.

PRZETARG
Dnia 15 lipca b. r. o godz. 12 w lokalu Zarządu Głównego Ordynacji Nieświeżo - Kleckiej Leona ks. Radziwiła w Nieświeżu ul. Piłsudskiego 1, odbędzie się przetarg na dzierżawę w roku bieżącym sadów owocowych w Kluczach Albińskim i Radziwiłłowskim Ordynacji. Blizszych informacji udziela Zarząd Główny w Nieświeżu.

PRZETARG
Okregowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie ogłasza na dzień 8, 11 i 14 lipca 1938 roku przetarg nieograniczony na roboty budowlane i instalacji wod. — kan. w Garnizonach: Grodno, Augustów, Białystok, N. Wilejka. —
Szczegółowe ogłoszenie ukaze się w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym do dnia 30. VI br.
Okregowy Urząd Budownictwa Nr. III. Grodno.

Na wywczasach i książka potrzebna.
CZY. ELNIA „NOWOŚCI”
Wilno, z 5-to Jersk 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — lektura szk. I a. klasyczna naukowa.
Czynnna od 11—19 godz.
Wysyłka na prowincję pocztą.
Warunki b. dogodnie i ulgi za okazaniem dowodu osobistego.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD
KRAWIECKI
St. KRAUZE
Wileńska 32, I piętro, tel. 15-51.
Wykonuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.
CENY PRZYSTĘPNE!!!

Lekarze
DOKTOR
JANINA PIOTROWICZ
JURCZENKOWA
ordynator Szpitala Sawicz
choroby skórne, weneryczne, kobiece,
przeprowadziła się
na ul. JAGIELLOŃSKĄ 16 m. 6
Tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM FOLWARK 60 ha dobrze zabudowany, ładny dom mieszkalny, staw, sad owocowy, zasiewy, las, ładna zdrowotna miejscowość godzina jazdy pociągiem od Wilna, blisko stacji kolejowej, dogodne warunki, spłaty. Oferty: adresować Administracji „Słowa” dla C.W.B. 1850—3036

KAJAK dwuosobowy żaglowy (wymaga remontu) tania do sprzedania. Dom Związku pracown. miejskich, ul. Kościuszki. Zwracać się do dozorczy.

Lokale
DYREKCYJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE
poszukuje odpowiedniego lokalu pod biura Urzędu, składającego się z 40—50 pokoi. Pożądanym jest korytarzowy system oraz składy i garaż. Do oferty należy dołączyć chociaż prowizoryczny plan, podając jednocześnie warunki dzierżawy.
Oferty należy składać do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, ul. Wielka Nr. 66, pokój Nr. 9 w godzinach urzędowych.

POSZUKUJĘ dużego pokoju w okolicy Teatru Wielkiego przy katolickiej rodzinie z pełnym komfortem i piętro. Zgłoszeń do adm. „Słowa” dla W.P. 1853—3036

DO WYNAJĘCIA b. ładne mieszkanie składające się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami przy ul. Zarzecze 16 — 1. 1845—3031

POSZUKUJĘ posady przy małej rodzinie, gotuję samodzielnie. Kasztanowa: 3—15 tel. 15-31. 1849—3035

Praca zaofiarowana
MIERNICZY do prac scaleniowych potrzebny. Wynagrodzenie do omówienia. Oferty składać do Administracji gazety „Słowo” pod „Przysięgły” 1855—3041

RZĄDCA lub ekonom potrzebny do zarządca. Świadectwa konieczne. Pożądane fachowe wykształcenie rolnicze: Zgłaszać się dnia 29 bm. od 15—20 ul. Górska Bouffalowa 4. Pokój 133. 1-846—3032

KASJERKA potrzebna od zaraz osobiste zgłoszenia w godzinach popołudniowych: „Palais de darsc” Mickiewicza 11. 1844—3030

DO NADLESNICTWA poszukiwana są modzielnia kucharka z dobrym gotowaniem Poleciana i świadectwa konieczne. Oferty składać do administ. „Słowa” pod „Nadlesnictwo” 1856—3042

ZGUBIONO złotą branzoletkę z czarnymi onyksami w drodze z ul. Zawalnej 9 do Hotelu St. Georges. Znalazcę wynagrodzę. Zgłoszenia hotel St. Georges. 1840—3027

PRZYBLAKAŁ się pies jamnik bronzowy, do odebrania ul. Marj. Magdaleny 2—5 1852—3038

ROZNE
ODDAM W ADMINISTRACJĘ poręczającą majątek o pięknej glebie, specjalnie siewny z dostawą siana do wojska. Bliski punkt K.O.P. przestrzęzi około 300 ha. Poczta Ejszyski, maj. Jurszyski: Keyserlingk. 1847—3033

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Wilno, drukarnia „Słowo” Zamkowa 2.
Redaktor: Władysław Bodak